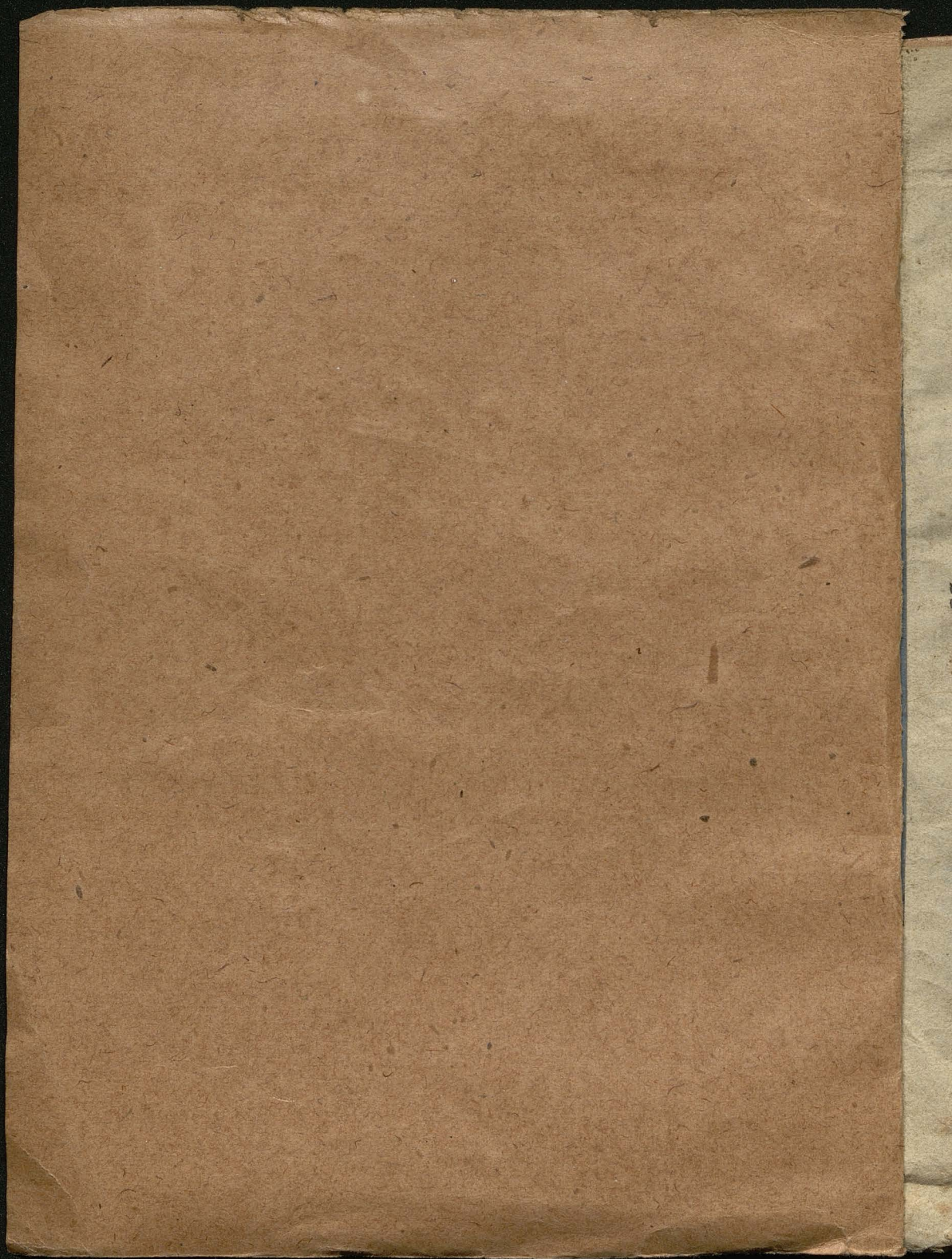




24999

I Mag. St. Dr. P



M O W Y

NA

POGRZEBIE SERCA , S. P. JASNIE W.

FRANCISZKA

CZACKIEGO

STRAZNIKA WIELKIEGO KORONNEGO

KAWALERA ORDEROW POLSKICH

MIANE

w Boremlu , Dnia 13. Lutego
R. 1788.



Handwritten: 4573

M O W Y

NA

POGRZEBIE SERCA, S. P. JASNE W.

FRANCISKA

CECILIEGO

STRAZNIKA WIELKIEGO KORONNEGO

KAWALERA ORDEROW POLSKICH

M I A N E

w Boremlu, Dnia 15. Lutego

1888
BIBLIOTHECA
UNIVERSITATIS
SARONIAE
CHABOVIENSIS

M O W A

J. W. SZCZĘSNEGO

CZACKIEGO

KAWALERA ORDERU ORŁA BIAŁEGO.

Którey że, dla żalu, sam mieć nie mógł, zlecił mówić ią Synowi swemu, Jaśnie Wielmożnemu, Michałowi Czackiemu, Podczaszemu, Wielkiemu, Koronnemu, Kawalerowi Orderow Polskich.



Nietraci się bez żalu, co z miłością było piaśtowane, i owszem, gdzie było więcej przywiązania i szacunku, tem większa jest boleść, nayuciemieźliwsza jest w stracie, kochanych, i kochających Ludzi, do wielkości miłości, większe

uciemnienie Serca , żale takowe , przy poddaniu iest
 się Naywyższej Istoty wyrokom , niemogą urażać niey
 Naywyższego Maiestatu , gdy w żadnym Prawie Gd
 nie iest odjęta czułość Człowiekowi . wia

Niemogła się ucieszyć Rachel , po śmierci mego
 zmarłych dzieci , ponieważ ich nie było , i Wierni
 Ewangelii S. Uczniowie S. Pawła , odprowadzając zał
 Go do Łodzi , nad tèm naywięcey boleli , że czn
 Twarzy Jego więcey widzieć nie mogli . się

Ta iest przyczyną ; i iuż po upływającym sze
 Roku nieutulonego żalu po śmierci Brata mego . Szc

Jakim był Brat mój Katolikiem , iakim Oby-
 watelem , iak Poselskie Funkcye kilkonastokrotnie , i OC
 Kommissarska Radomska , odprawione były , iak K.
 szanował Duchowieństwo , iakim był Przyjacielem ? ode
 iakim Sasiadem , iakim Panem ? między wiadome wo
 mi mówię , łzy wasze świadczą . Mnie i żal słow
 wa wrywając , i przystoyność , niechwalenia Brata wy
 milzć przynagla . Tu

Niech mi się godzi iednak wyrazić , iakiego szy
 miałem , i iakiego tracę Brata . Zaraz po wyściu tu
 moim w tychże zostawał wnętrzościach ; Dzieciń- Mf
 stwo , Nauki , Publiczne Usługi , Dworu Inte- łor
 reffa , w nayzupełniejszey miłości Braterskiej , i Te
 poufałości dopelniane były , w czasie moiey nie- dli
 woli , nietylko wziął moich Synow na swoje sta- nie
 ranie , Cześć tych Łask , wraz z Synami moimi Cio

ni u iestem winien J. W. Strażnikowy , ale i nayusil-
 żać nieyfsze czynił starania mimo wielkość drogi z
 wie Gdańska do Dubna , z niebiespieczeństwem zdro-
 wia swojego , czynił usiłowania do uwolnienia
 rcimego .

ni Już przestaię w tey okoliczności mówić , gdy
 iac żal obciąża Serca , żegnam Cię mój Bracie serdec-
 ze cznie kochany , Pamięć o Tobie wraz z życiem
 się moim kończy ; w krótcie podobno Popioły Na-
 ym fze będą połączone , dał by Bóg abyśmy się w
 Szcześliwey obaczyć mogli Wieczności .

oy- Niemogę zamilczeć J. W. Kunegundo z J.
 , i OO. Xiążąt SANGUSZKOW , Strażnikowa W.
 iak K. zastępując mieysce Brata mego ; od niego , i
 n? odemnie samego należnego wywdzięczenia ; za do-
 ne- wody ustawiczne , w czasie Dwódziesiętoletniego po-
 to- mieszkania Miłości Małżeńskiey , i pomocy , tak w
 ata wychowaniu Dzieci , iako i wszystkich intereffach ;
 go Tudzież , nakładow tak wielkich dla ratunku Du-
 ciu tu w Boremlu ; i inne obfite Jałmużny ; iuż to na
 iń- Msze SS. przed Ołtarzami , Uprzywileowanemi ca-
 te- łorocznie ; na Ubogich , Sieroty , i potrzebujących ;
 , i Temi iako i własnymi Twoiemi Modłami czyli Mo-
 ie- dlitwy wyprowadzony ; do widzenia Twarzy Boga ,
 ta- niemoże bydź nie czułym , nie wdzięcznym ; który
 emi Ciebie w całym życiu serdecznie kochał ; i pra-
 stem .

wdziwie poważał ; o zachowania na naydłuższe lata życia Twoiego , o naypomysłniejszy Łosy , prosić Boga będzie .

Dziękuję Tobie Przechacne Duchowieństwo , że ratować Duszę Jego raczysz Ofiarami Nayświętżemi i Świętymi Modlitwami ; o pomysłności Wasze prosić będzie Boga ; a Ja wdzięczność przyrzekam ; w Szczególności Tobie W. Mci X. Podchorodeński , Archidiakonie Kat! i Officiale Generalny Łucki , za dawane w całym życiu Jego nayszczersze Dowody Przyjaźni , tem więcej naypotrzebniejszy , po śmierci Jego , gdy się sam ratować nie mógł ; Dawno Tobie , i Twoim zastępcom , Twoim Cnotom , Twoiej Pobożności , w Kościele i Oyczyźnie Dostoieństwa należą , i Dzieczone pragną Ciebie mieć Pasterzem ; prosić będzie Boga ; a Ja wiernie życzę ; Aby choć iedne dopelnione było żądanie .

Mości Panie , Szambelanie ; Mościa Panny , Strażnikówny , macie przyczynę , tak kochanego , i kochającego Was Oyca straćę oplakiwać ; nie jesteście iednak sierotami , gdy tak zacną , tak kochaną macie Matkę , która Waszym wychowaniem naywięcej się zatrudnia , i zatrudniała , jest Matka , złączczy powinności Oyca , dla uszczęśliwienia Waszego . Tylko staraycie się Jey Łaskę zachować przez zupełne Jey woli , i upodobaniu Posłuszeństwo .

Mości Panie Szambelanie , iesteś Katolik ,
 iesteś Obywatel , obracay nauki , i wszystkie spo-
 soby życia swego , do wypełnienia tych słodkich
 powinności ; Łącząc zawsze roztropność , niemniej
 abyś był zdatnym do wykonania powinności ku
 Matce , ku Starzym Twoim , ku Przyjaciółom ,
 Sąsiadom , Sługom , Poddanym , gdy ich mieć bę-
 dziesz ; Aby Cię Bóg Błogosławił , i Sławą uwień-
 czał .

Zegnam Was Imieniem Brata mego Przyja-
 ciele , i Sąsiedzi , aże waszych śmierć nierozrywa
 miłości , naysympatyczniejszych życzę Sukcessow ; o
 które stanowiący w Jasności Świętych , prosić bę-
 dzie , pamięci Waszey Duszę oddaie .

Zegnam was Słudzy , i Poddani , których
 wierności doznawał , a wy Jego Dobroczynności ;
 wasze żale nie ukoione ; są rzetelne tego świade-
 ctwa , życzę wam nayobfitszych pomyslności ,
 Modlitwom , i westchnieniom Duszę oddaie .

Na ostatek pamiętaymy wszyscy , że człowiek
 nie zna dnia i godziny swego zeyścia , że ten dzień
 jest zachowany od wiadomości naszey , abyśmy
 każdego naylepiey sprawować się mogli , czym był-
 my ieszcze iesteśmy , co jest , w krótce bedź możemy ;

MOWA

M O W A
J. W. MICHAŁA
CZACKIEGO
 PODCZASZEGO W. KORON: KAWALERA
 ORDEROW POLSKICH, przy Pogrzebie Serca

in. Stryia Swego miana.

Gdy głos żałośnego kończę Brata, niech mi się
 godzi podnieść głos Synowca i wycho-
 wańca. O! wy; co słodkim uczuciom, krwi, i
 wdzięczności związkom, powodować się daćcie.
 łączcie żal, do moiego żalu, a oddając winny
 Dank

Dank wartości Stryia moiego, usprawiedliwiaycie, czy Synowca, współ żalom moim czyńcie, może być wspólna żalność słuszniejsza nad tę; Gdy tenże sam cios, co mi nayukochańszego Stryia, i Dobroczyńcę zabiera, razem ku Maieństowi w wierności niewzrzuconego, Narodowi gorliwego Obywatela, Malżonce nayprzywiązańszego Meża, Bratu w przywiązaniu nieskażonego Brata, Dzieciom niezrównanego Oycy, Przyjaciołom, wzór stałości, Sługom, i Poddanym, Dobroczyńney uprzejmości Pana porywa? Tego który będąc Celem miłości i zaufania naszego, pierwszy raz, lecz i nayokrutniej, stał się nam przykrym, tym swoim smutnym, i nieodzownym Rozdziałem.

Oddział jednak Jego, nie jest tak mocnym, by pasmo przywiązania naszego mogło być między nim a nami, zerwane, a żal w stracie jednego kiedyś ukoiony;

A jeżeli kiedy sprawiedliwie odnawianym być mógł, tedy w niniejszym czasie; skoro już nie zwłoki, lecz serce, same Dziedzictwo nasze, (gdyśmy od niego kochanemi byli, i nawzajem swoje Jemu, wiecznie święcili:.) Już w skrytości muru na zawsze zachowanym zostało.

Okropny momencie? w którym węzeł naszej miłości żalnością niknie z oczow naszych, i śmierci okrywa się Grobowcem, na tak przerażają-

iące widowisko , gdy czucia nasze wszelkie przechodzić się zdaia ; Ty wielki i nieograniczony Boże, którego chłostę, czcic nawet należy, przyimiy lzy nasze, pod Twóy Ogromny Maiestat ; Niechay winny hold wartości zmarłego , i ięki po utracie Jego , dług od nas mu winny, stanie za wyplat krewkości niegdyś na świecie żyjącego .

Ninieyszą zaś kończąc Mowę , skaził bym usta moje , gdybym współ żyjącey , i Dobroczynney mi z Stryem moim , Małżonce czułe nieoświadczył Dzięki ; Pod ten czas, gdy ucisk , Oyczyźnie, przewodził , przemoc mi Oyca , na czas blisko Siedmioletni , śmierć Matkę zabrała ; Ofierocony w Was Rodzicow znalazłem , a w tey Opiece , iak by zadatek dalszego ciągu , Łask uftawnie świadczonych doznawałem , że zaś same tylko czucie , zmarłemu święcone bydź może ; a skutek tegoż w dowodach nayżywszey wdzięczności , gdy odpowiadać , żyjący będzie ; Uyrzę na sobie żadz moich dopełnienie .

M O W A
 J. W. D O M I N I K A
 C Z A C K I E G O

STRAZNIKOWICZA W. KORON: SZAMBE-
 LANA J. K. MCI. wczasie Pogrzebu Serca Oycy
 Swoiego miana.

Smutny Obchód poświęcony Zwłokom Tego
 Serca, któremu życie, a z nim niewygasła wdzie-
 czność winien jestem, iakkolwiek naydotkliwzym
 sprawiedliwie mnie ciska żalem, i przy wylaniu
 Łez, które są powinnym Hołdem, dla zabrane-
 go z pod oczu moich Nayukochańszego Oycy,
 czuć tylko tak żałosną stratę, moc mi zostawia;
 przecież całych sił dobyć mi należy, na wyrażenie
 więcey znakami, aniżeli Słowy, Nayobowiązań-
 szego podziękowania, Tobie nayprzód J. W. Stryiu
 Dobrodzieiu, który zmarłemu w Domu Twoim
 Oycu memu, tak wiele przywiązania dałeś dowo-
 dow, w Twoim Domu Zwłoki Ciała Jego Pogrze-
 błeś, a w tym Domu Boskim, ostateczne Sercu
 Jego oddając pożegnanie, nieprzerwaną Go w
 Sercu

Sercu Twoim pamięcią chować oświadczaś.

Ta Dobroć Twoja słodka przynosi ulgę żalowi memu, gdy mnie zapewnia, że w nadgrode utraconego Oycy, Ciebie po moiej Nayukochańszey Matce, zawsze Łaskawego mieć będę Stryia.

Wam Godne Duchowienstwo, tudzież wszyscy zgromadzeni, na uczczenie Pogrzebu S. P. Oycy mego Przyjaciele, winien iestem oświadczyć, i przelanym Duchem Oycowskiego Serca, uroczyste Wam dać zaręczenie; że przychyłność Serc Waszych, pozyskana odemnie, naydroższym dla mnie po Oycu moim, będzie Dziedzictwem, ile kroc przypominać będę Oycy, o którym zapomnieć wrodzona nigdy mi niepozwoili Miłość, ta pamięć będzie nieustanną dla mnie pobudką, do starania się, o zatwierdzenie, tey ku mnie żyjącemu przyiaźni, którą ku Umarłemu Oycu memu nieodmienną okazuiecie; A tak gdy Ja w Osobach Waszych, te Szacowne zabytki, przychyłności ku Oycu, wyczytywać będę; Wy w moim Sercu, następstwo Szacunku, i przywiązania Oycy, upatrywać nieprzestaniecie; żyć będzie w naszych pamięciach Ociec, żyć będę Ja, dla odnawiania zawsze w Waszych Sercach pamięci Oycy.



a-
de
ń-
.
y-
P.
ć,
y-
rc
lla
ile
eć
eć
nia
y-
od-
ch
ku
F
pa-
pa-
za-

74



Biblioteka Jagiellońska
sldr0024469

